



Sygn. akt I CSK 79/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Małgorzata Manowska
SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa M. C.
przeciwko B. D.
o zachowek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 kwietnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. C., działająca przez przedstawiciela ustawowego - matkę M. C., wniosła początkowo o zasądzenie od pozwanej B. D. kwoty 206.000 zł tytułem zachowku z

ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W ostatecznym stanowisku domagała się zasądzenia kwoty 132.561 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2011 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części cofnęła pozew. Pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut braku legitymacji czynnej powódki. Podniosła ponadto zarzut zawyżenia wartości masy spadkowej po zmarłym B. B., określając jej wartość na łączną kwotę 230.199 zł.

Wyrokiem z 26 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 132.561 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w zakresie kwoty 73.439 zł oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 28 czerwca 1994 r. został sporządzony testament notarialny B. B., w którym w § 1 powołał do całego spadku swoją siostrę – B. D. (pозwaną), zaś w § 2 wydziedziczył swoją córkę M. B. z powodu uporczywego, rażąco wulgarного zachowania się w stosunku do niego. W dniu 29 grudnia 2006 r. B. B. zmarł. W chwili otwarcia spadku zmarły był rozwiedziony i miał tylko jedną córkę – M. C. oraz wnuczkę M. C. (córkę M. C.). Spadek po zmarłym na podstawie testamentu nabyła w całości pozwana.

W toku postępowania spadkowego pozwana utrzymywała, że B. B. skutecznie wydziedziczył testamentem swoją córkę M. C. i nigdy jej nie przebaczył. W 2010 r. po zakończeniu powyższej sprawy M. C. porozumiała się z pozwaną w zakresie sprzedaży nieruchomości wchodzącej w skład spadku i podziału kwoty uzyskanej z jej sprzedaży. Ostatecznie rozmowy zakończyły się fiaskiem. W konsekwencji M. C. w imieniu małoletniej powódki, pismami z 11 maja 2011 r. oraz z 10 czerwca 2011 r., wezwała pozwaną do zapłaty tytułem zachowku kwoty 206.000 zł.

Sąd Okręgowy ustalił skład majątku spadkowego oraz określił jego wartość na kwotę 198.842 zł. Uznał jednocześnie, że obie strony posiadają legitymację procesową. Podkreślił, że aby wydziedziczenie było skuteczne, przyczyna wydziedziczenia musi istnieć w dacie sporządzenia testamentu, nie może być wybaczona i powinna wynikać z treści testamentu. Brak choćby tylko jednej z wyżej

wymienionych przesłanek czyni wydziedziczenie nieważnym. Brak było zdaniem Sądu pierwszej instancji dowodu, że chociażby jedna z tych przesłanek nie została spełniona. W dacie sporządzenia przedmiotowego testamentu istniała przyczyna wydziedziczenia M. C. w postaci uporczywego i rażąco wulgarnego zachowania wobec ojca, która w późniejszym czasie nie odpadła. Na jej zaistnienie wskazuje chociażby treść pism pozwanej składanych w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku toczącej się przed Sądem Rejonowym w W. pod sygn. akt I Ns (...).

Sąd pierwszej instancji zauważył, że w sprawie brak również dowodów na uznanie, że spadkodawca przebaczył córce. Dowód tej okoliczności spoczywał na pozwanej, która podniosła ją i wywodziła z niej korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). Z uwagi na sprzeczność twierdzeń pozwanej wyrażanych w niniejszym postępowaniu ze stanowiskiem prezentowanym w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po jej zmarłym bracie, Sąd a quo uznał je za niewiarygodne. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że spadkodawca wybaczył przed śmiercią swojej córce.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 2/3 z kwoty 198.842 zł wynosi 132.561 zł i taką też kwotę przyznał powódce.

W wyniku apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 20 kwietnia 2017 r. oddalił ją.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne. Zaaprobował także ocenę prawną Sądu pierwszej instancji.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że na etapie postępowania apelacyjnego poza sporem pozostawała kwestia składu majątku spadkowego oraz jego wartość, a w konsekwencji wysokość dochodzonego przez powódkę roszczenia. Spór pomiędzy stronami sprowadzał się jedynie do skuteczności wydziedziczenia przez zmarłego M. C. - przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki. Pozwana podnosiła bowiem, że osobą uprawnioną do dochodzenia zachowku nie jest powódka, ale M. C., która nie została skutecznie wydziedziczona, ewentualnie spadkobierca jej przebaczył.

Zagadnienie to zostało jednak przesądzone wiążącym Sąd Apelacyjny postanowieniem Sądu Najwyższego z 9 lutego 2017 r. wydanym w sprawie

o sygn. akt III SPP 1/17. Sąd Najwyższy, powołując się na uchwałę z 22 kwietnia 1975 r., III CZP 15/75, wskazał, że przesłanki i kontrowersje dotyczące ustalenia potencjalnej bezpodstawności wydziedziczenia skarżącej po śmierci jej ojca (spadkodawcy) w ramach odrębnego procesu uzyskały należyte wyjaśnienie już w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku przez następnie pozwaną w sprawie o zachówek, w którym to wydziedziczona bezskutecznie kontestowała podstawy i zasadność jej wydziedziczenia. Pozwana, która ówczesnie skutecznie sprzeciwiła się zarzutom wydziedziczonej, tym razem w kolejnym sporze o zachówek usiłuje zaprzeczyć ówczesnym własnym twierdzeniom oraz w istocie rzeczy prawomocnemu sądowemu stwierdzeniu nabycia spadku, składając odrębny pozew o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że brak podstaw do zawieszenia postępowania i oczekiwania na wynik procesu o ustalenie bezskuteczności wydziedziczenia, skoro kwestia ta została już wyjaśniona w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Wobec takiego stanowiska Sądu Najwyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak podstaw do dalszego badania okoliczności wydziedziczenia M. C., które uznać należało za skuteczne.

Zdaniem Sądu ad quem słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że udział spadkowy będący podstawą obliczenia zachowku, który przypadłby powódce zgodnie z treścią art. 931 k.c. wynosił 1, gdyż była ona wnuczką spadkodawcy, który w momencie śmierci był rozwiedziony, zaś jego jedyna córka, a matka powódki, została wydziedziczona. Z uwagi na to, że powódka w chwili otwarcia spadku była małoletnia przysługuje jej roszczenie o zasądzenie 2/3 udziału spadkowego, który by jej przypadł z ustawy. Jednocześnie biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu od wydania przez Sąd pierwszej instancji zaskarżonego wyroku, brak podstaw, aby obowiązek zapłaty zachowku został rozłożony na raty, czy też odroczone (art. 320 k.p.c.).

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła skargą kasacyjną pozwana, zarzucając naruszenie:

1. art. 382 k.p.c. poprzez pominięcie istotnej części zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. zeznań pozwanej i informacji przez nią przekazanych,

odnoszących się do bezskuteczności wydziedziczenia M. C. oraz zaniechanie dokonania ustaleń faktycznych dotyczących ustalenia czy doszło do skutecznego wydziedziczenia,

2. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku zarówno podstawy prawnej, jak również rozważań i analizy poczynionych ustaleń odnoszących się do faktu wydziedziczenia M. C. oraz wadliwe uznanie, że zagadnienie kto jest uprawniony do zachowku zostało przesądzone przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 lutego 2017 r., sygn. akt III SPP 1/17,

3. art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 2 k.p.c. poprzez niewzięcie przez Sąd drugiej instancji pod uwagę z urzędu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji i w ten sposób usankcjonowanie tej nieważności,

4. art. 180 § 1 pkt 4 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i podjęcie zawieszono postępowania,

5. art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezawieszenie z urzędu postępowania, podjętego postanowieniem z 9 marca 2017 r.,

6. art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. przez jego wadliwą wykładnię a w konsekwencji przyjęcie, że wydziedziczenie M. C. było skuteczne.

We wnioskach pozwana domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W judykaturze wyrażono słuszny pogląd – przywoływany już kilkakrotnie w toku niniejszej sprawy – że spadkobierca testamentowy pozwany o zachówek przez zstępnych żyjącego wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy nie może skutecznie w tym procesie kwestionować legitymacji czynnej powodów, opierających się na zarzucie, że wydziedziczenie ich wstępnego było bezpodstawne. Spadkobierca testamentowy, który ma interes prawny w takim ustaleniu, może w odrębnym procesie wytoczonym przeciw wydziedziczonemu zstępnemu spadkodawcy oraz przeciw zstępnym tego wydziedziczonego żądać

ustalenia, że wydziedziczenie to było bezpodstawne; interes prawny może polegać na tym, że zachówek wydziedziczonego zstępnego wynosiłby połowę wartości jego udziału spadkowego, a zachówek jego zstępnych dwie trzecie wartości ich udziałów (art. 991 § 1 i art. 1011 k.c.) - por. uchwała Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1975 r., III CZP 15/75, OSNC 1976, nr 3, poz. 38. Stanowisko to zostało zaaprobowane również w nauce prawa.

Istotne kwestie zostały poruszone w uzasadnieniu cytowanej uchwały. Warto niektóre z nich przytoczyć. Sąd Najwyższy wskazał m.in., że spadkobierca testamentowy może bronić swych praw przed nieuzasadnionym uszczupleniem spadku żądaniem nadmiernego zachowku bądź to w drodze zarzutu w procesie z powództwa zstępnych wydziedziczonego o zachówek, bądź też odrębnym powództwem o ustalenie, że wydziedziczenie było bezpodstawne. W obu wypadkach warunkiem pełnej skuteczności wyroku rozstrzygającego o zarzucie czy żądaniu spadkobiercy testamentowego będzie udział w procesie wszystkich osób, których wyrok ma dotyczyć (art. 366 k.p.c.), a więc spadkobiercy testamentowego, zstępnego wydziedziczonego i jego zstępnych. Zgodnie z tym skuteczne zgłoszenie przez spadkobiercę testamentowego w procesie o zachówek na rzecz zstępnych wydziedziczonego zarzutu, że wydziedziczenie było bezpodstawne, możliwe będzie jedynie w wypadku, gdy wydziedziczony zmarł, a zstępnymi jego dochodzący zachowku są jego spadkobiercami do całego spadku po nim, w takiej bowiem sytuacji powodowie występują w procesie w podwójnym charakterze: jako następcy prawni wydziedziczonego i jego zstępnymi dochodzący własnego prawa. W innym przypadku zarzut ten w takim procesie nie może być skutecznie podniesiony, skoro wydziedziczony zstępny ani nie jest stroną w procesie między jego zstępnymi a spadkobiercą testamentowym, ani nie zachodzą - z uwagi na żądanie pozwu - podstawy do wezwania go do wzięcia udziału w sprawie w trybie art. 194 i nast. k.p.c. Spadkobierca testamentowy może natomiast w każdej sytuacji wystąpić z powództwem o ustalenie, że wydziedziczenie zstępnego spadkodawcy było bezpodstawne (art. 189 k.p.c.). W tym wypadku - jak to już przedstawiono na wstępie - interes prawny powoda polega na tym, że zachówek wydziedziczonego zstępnego wynosiłby połowę wartości jego udziału spadkowego, a zachówek jego małoletnich zstępnych dwie trzecie wartości ich udziałów (art. 991 § 1 i art. 1011

k.c.). Zgodnie z poprzednimi wywodami, pozwanymi w takim procesie będą zarówno wydziedziczony zstępny, jak i jego zstępni. W wypadku gdy ci ostatni już wnieśli pozew o zachówek, postępowanie w tym procesie sąd zawiesi z mocy art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania o ustalenie.

Należy dodać, że w sprawie o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia wytoczonej przez spadkobiercę testamentowego przeciwko wydziedziczonemu zstępnemu spadkodawcy oraz małoletnim zstępnym wydziedziczonego, małoletnich powinien reprezentować kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy (art. 99 w związku z art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o.) – por. uchwała Sądu Najwyższego z 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 52.

W świetle powyższego uznać należy, że Sąd Najwyższy przedstawił w istocie pełny schemat układu podmiotowo – przedmiotowego w sprawie o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia. Nie powinno być tu żadnych wątpliwości, ponieważ wydziedziczony może bronić swych praw tylko w procesie, w którym występuje w charakterze strony. Warunku tego nie spełnia ani proces wytoczony przez zstępnych żyjącego wydziedziczonego, ani postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, ani też postępowanie dotyczące przewlekłości. W sprawie o zachówek wytoczonej przez zstępnych żyjącego wydziedziczonego nie bierze on udziału w charakterze strony. W niniejszej sprawie M. C. jest przedstawicielem ustawowym małoletniej powódki, a nie stroną. W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd bada tylko, kto jest spadkobiercą, w tym także testamentowym (art. 670 k.p.c.). Poza kognicją sądu pozostają w szczególności kwestie związane z zachowkiem. Z kolei w postępowaniu incydentalnym związanym z przewlekłością postępowania sąd dokonuje badań tylko w granicach określonych art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (aktualnie jednolity tekst Dz. U. z 2018 r., poz. 75 ze zm. – dalej: „ustawa z 17 czerwca 2004 r.”). Zgodnie z art. 12 ust. 3 cytowanej ustawy na żądanie skarżącego lub z urzędu sąd zaleca podjęcie przez sąd rozpoznający sprawę co do istoty albo przez prokuratora prowadzącego lub nadzorującego

postępowanie przygotowawcze odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie, chyba że wydanie zaleceń jest oczywiście zbędne. Zalecenia nie mogą wkraczać w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy. W rezultacie celem skargi na przewlekłość w toku postępowania jest przeciwdziałanie trwającej przewlekłości, zaś jej funkcją przede wszystkim wymuszenie nadania sprawie odpowiedniego, sprawnego biegu procesowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2007 r., III SPP 30/07, nie publ.). Z kolei zalecenia sądu w żadnej mierze nie mogą wkraczać w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy. Trafnie również uznano, że w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. nie można sądowi zalecić podjęcia postępowania zawieszzonego na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2007 r., III SPP 33/07, OSNP 2008, nr 21-22, poz. 337). W uzasadnieniu tego orzeczenia podkreślono m.in., że w incydentalnym postępowaniu na podstawie ustawy o skardze nie rozpoznaje się sprawy rozstrzyganej w głównym postępowaniu. Sąd rozpoznający skargę nie jest quasi sądem rewizyjnym czy apelacyjnym, który wchodziłby w meritum sprawy. Nie zajmuje się więc prawidłowością wykładni i stosowania prawa w danej sprawie. Jeżeli więc określona procedura nie przewiduje kontroli instancyjnej orzeczenia w sprawie głównej, to niemożliwie jest też przeprowadzenie prawidłowości jego oceny w trybie przewidzianym ustawą o skardze (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 lipca 2005 r., III SPP 119/05, OSNP 2006 nr 9-10, poz. 166 i z 6 stycznia 2006 r., III SPP 167/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 375). Inaczej mówiąc, nie ma podstaw, aby nie uznać za przekonujące stanowisko Sądu o zależności rozpoznania sprawy od wyniku innej sprawy cywilnej. Mieści się to w zakresie jego niezawisłości. Jak wyżej wskazano, zalecenia nie mogą wkraczać w zakres oceny prawnej sprawy.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można więc zgodzić się z konkluzjami Sądu drugiej instancji wywiedzionymi z postanowienia Sądu Najwyższego z 9 lutego 2017 r., w sprawie III SPP 1/17. Oczywiście Sądowi Apelacyjnemu nie można zarzucić wadliwości postępowania, ponieważ powyższe postanowienie było sformułowane na tyle kategorycznie, że poczuwał się on związany zaleceniami Sądu Najwyższego.

Tymczasem podkreślenia wymaga, że w świetle przekonywującej wykładni zaprezentowanej w uchwale z 22 kwietnia 1975 r. (III CZP 15/75), w sytuacji wytoczenia powództwa przez pozwaną o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia, Sąd ad quem nie miał innej możliwości, jak tylko zawiesić niniejsze postępowanie. Nie powinno być wątpliwości, że wynik sprawy o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia będzie miał bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie sprawy o zachowek. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia małoletnia powódka utraci legitymację czynną w sprawie o zachowek.

W sprawie o zachowek Sądy orzekające nie mogły rozstrzygać bezpodstawności wydziedziczenia M. C. Nie jest ona stroną tego postępowania. Ponadto nie zachodzą - z uwagi na żądanie pozwu - podstawy do wezwania jej do wzięcia udziału w sprawie w trybie art. 194 i nast. k.p.c. Wykazano już powyżej, że postępowania o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia nie może zastąpić w żadnej mierze postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku. Co najwyżej, może być odpowiednio wykorzystany materiał dowodowy zebrany w sprawie spadkowej.

W konsekwencji, zarzuty sformułowane w punktach 1, 2, 4, 5 i 6 skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione, choć – co podkreślono już powyżej – tylko pośrednio wynikały z naruszeń przepisów przez Sąd Apelacyjny.

Pozwana zarzuciła także nieważność postępowania, zarówno przed Sądem pierwszej, jak i drugiej instancji. Zdaniem skarżącej powódka nie posiadała zdolności procesowej w niniejszej sprawie.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 101 § 3 k.r.o. rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko.

W nauce prawa podkreśla się, że w postępowaniu cywilnym nie wyróżnia się czynności zwykłego zarządu ani czynności przekraczających jego zakres. Odrębnie traktowane są jedynie czynności kończące postępowanie, które podlegają kontroli sądu (zob. np. art. 203 § 4, art. 223 § 2 k.p.c.). W judykaturze dominuje pogląd, że zezwolenia sądu opiekuńczego wymagają procesowe czynności dyspozycyjne, jak np. zrzeczenie się roszczenia odszkodowawczego (orzeczenie Sądu Najwyższego

z 5 marca 1962 r., IV CR 578/61, OSNCP 1963, nr 6, poz. 127), cofnięcie pozwu (wyrok Sądu Najwyższego z 1 sierpnia 1966 r., II CR 279/66, OSNPG 1966, nr 11–12, poz. 58), zawarcie ugody (postanowienia Sądu Najwyższego: z 9 września 1997 r., I CKU 13/97, nie publ. i z 5 lutego 1999 r., III CKN 1202/98, nie publ.).

W literaturze przedmiotu uznaje się za właściwy pogląd, który wymaga zezwolenia sądu opiekuńczego także do czynności procesowych dyspozytywnych. Za powyższym stanowiskiem przemawia wykładnia funkcjonalna przepisu art. 101 § 3 k.r.o., a także dyrektywa priorytetowego traktowania ochrony dobra dziecka. Naturalnie samo dziecko może być stroną postępowania cywilnego, albowiem zdolność sądowa jest niezależna od wieku i stanu umysłowego. Czynność procesowa dokonana bez wymaganego zezwolenia jest bezskuteczna.

W rezultacie uznać należy, że nie każda czynność procesowa – nawet o dużej wartości jej przedmiotu – wymaga zezwolenia sądu opiekuńczego. Z pewnością takiego zezwolenia będą wymagały czynności dyspozytywne. Natomiast, takie czynności jak wytoczenie powództwa w imieniu małoletniego, zawsze powinny być oceniane w kategoriach ochrony dobra dziecka. Zatem tylko wyjątkowo wytoczenie na korzyść dziecka powództwa mogłoby być ocenione, jako wymagające zezwolenia sądu opiekuńczego. Należy bowiem pamiętać, że w myśl art. 101 § 1 k.r.o. rodzice obowiązani są sprawować z należytą starannością zarząd majątkiem dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Powszechnie, choć nie bezspornie, przez pojęcie zarządu, o którym mowa w art. 101 § 1 k.r.o., należy rozumieć zarówno czynności faktyczne, prawne, jak i czynności polegających na reprezentowaniu dziecka przed sądami lub innymi organami w sprawach związanych z realizacją zarządu. Zatem w ramach kompetencji zawartej w cytowanej normie rodzic może dokonywać czynności procesowych w imieniu dziecka, kierując się jego dobrem w granicach należytej staranności. W ocenie Sądu Najwyższego czynność procesowa w postaci wytoczenia powództwa nie może być kwalifikowana jako wymagająca zezwolenia sądu opiekuńczego, tylko z tego względu, że może się łączyć z koniecznością poniesienia kosztów sądowych bądź kosztów procesu.

W konsekwencji, zarzut nieważności postępowania zawarty w punkcie 3 skargi kasacyjnej okazał się nieuzasadniony. Przedstawicielka ustawowa małoletniej powódki w ramach sprawowanego zarządu majątkiem dziecka, mogła wytoczyć powództwo o zachówek bez zezwolenia sądu opiekuńczego.

Na marginesie podkreślenia wymaga, że inaczej należałoby podejść do kwestii cofnięcia pozwu w części przez matkę małoletniej. W tym wypadku co do zasady zgoda sądu opiekuńczego byłaby potrzebna. Jednakże w okolicznościach sprawy cofnięcie pozwu obejmowało kwotę, która wynikała z prawidłowo określonej wartości masy spadkowej. Stąd brak cofnięcia spowodowałby oddalenie powództwa w tym zakresie.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c., z pozostawieniem Sądowi Apelacyjnemu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym o przyznaniu od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu.

aj